Zachodni szmat ziemski w Sadach Dolnych – maj 2016

Patrzę z ciekawością z uroczego pagórka przykościelnego,
Na chlebowy kraj „przywieziony" z Majdanu Lipowieckiego.
Do Sadów Dolnych za ojcowiznę na Wschodzie,
Otrzymaną w zamian na odzyskanym Zachodzie.
Fakt, ojcowiznę stracili na Ziemi Kresowej,
Lecz odzyskali ojczyznę w Polsce Ludowej.
Zjeżdżam dróżką w dolinę, kocie łby, kamole,
Wąwozik zaciszny, krótki asfalcik z lewej pole.
Z prawej małe zboże, zbocze, maki i krzaki,
Zakątek prosi o dzikie króliki lub świstaki.
Oto wzgórek, kraj zielony, głos z Bolkowa,
Pola aż po zielony las w dali droga krajowa.
Jadę trawką, z lewej mijam sadek młody,
Ach ! Jak dodaje polom bieluśkiej urody.
Oleisty, żółty rzepak się jeszcze złoci,
Paszowy, wąsaty jęczmień już kłosi.
Na wschodzie góry, pastwiska, lasy,
Krów sadowskich paśne tam wczasy.
Mijam długie chłopskie działki, wąskie drożyny,
Ziemniaki rzadkość, wymarły zbieraczki kobieciny.
Łany widać niżej, to te popegeerowskie,
Właśnie dziś dokarmiane są spółkowskie.
Zjeżdżam wśród krzaczków, dzikich róż,
Hamuję, krzyżówka bo bajorko tuż, tuż.
Obchodzę z lewa trawą, bajorku do widzenia,
Choć wspomnę grusze niemieckiego pochodzenia.
A cóż to ! W polach świetna brukowana szosa,
Czyż to nie dzieło jeszcze hrabiego Hoyosa?
Pytam polowych, no tak jest taka cacy,
Bo ze trzy razy naprawiali ją Polacy.
Kilka domków-uli stoi w zielonej pszenicy,
Produkcja miodu i dochód z hektara się liczy.
Mknę w lewo na zachód, nie do lasu,
Skręcam w prawo do trasy, do hałasu.
Spółka niską lecz ciemną pszenicę polewa – nawozi,
Mówią: sucho nie padało, radzą modlić się do Bozi.
No, w końcu jestem na krajowej drodze,
Włączam się w spory ruch z obawą srodze.
Z niej nie podziwiam zbóż, cudnej okolicy,
Teraz tylko moje bezpieczeństwo się liczy.
Mknę skrajem, kręcę poboczem bliżej rowu,
Z przodu światła, z tyłu szybki warkot motoru.
Ktoś wyprzedza, pcha się na trzeciego,
Hop! Odskakuję by nie wpaść pod niego.
Marzę ach nie ma jak to jazda w polu,
Wśród falujących zbóż w błogim spokoju.
Lecz za lat parę przyjdzie polom trwoga,
Hałas, ruch, 4-ro pasmowa droga.
Zakłóci błogą ciszę, spokój, ptaków śpiew, raj,
Huk ciężarówek , spaliny, to już będzie inny maj.

56090

Śpiew na mel. piosenki pt. Kapryś

Pola Sadów są wydajne
Klasa pierwsza, druga, trzecia
Świnie tłuste, krowy fajne
Gospodynie pracowite są.

Pamiętasz chłopie te lata dziecinne
Gdy po ścierniskach bawiłeś z dziadkami
Wokół sąsiedzi też plony zbierali
Był to czas znojnych żniw, szczęśliwych lat.

Dziś uwija się technika
Kombajn młóci do zbiornika
Buraki na polach nie rosną
Ziemniaki sporadycznie są.

Rolnikom w bankach dziś rośnie na kontach
Z Europy wszak wsparcie dostają
Niech się bawią wesoło śpiewają
Bo któż wie co ich czeka za rok.

Siewcy Historii Przyjaciele Myśli Piastowskiej